Egzemplarz obowiązkowy

Rok IV | Białystok, niedziela 13 sierpnia 1922 r. | № 182

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych — Cena numeru 60 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . Mk. 1000.—
Z odnoszeniem do domu . „ 1200.—
Na prowincji „ . . „ 1200.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w kronice podlegają opłacie.

Conto P. K. O. № 51.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie: „Dziennik Grodzieński" — Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226. Conto P. K. O. 8011. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku: „Dziennik Białostocki" — Rynek Kościuszki № 1, tel. 65. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linji okrętowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne—za wyraz 50 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwuch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim" i „Dzienniku Grodzieńskim."

BIAŁYSTOK.
„APOLLO"
Sienkiewicza 22.

We wtorek 15 sierpnia
W sobotę 20 „
„ niedzielę 21 „
odbędą się

Przedstawienia popołudniowe

od godz. 1 do godz. 3

Dla dzieci i dorosłych po zniżonych cenach do 200 marek

Obraz amerykańskiej wytwórni **Universal-Film w Nowym-Jorku**

LUDZIE i BESTJE

Sensacyjno-awanturniczy, dedektywno-kryminalny dramat w 6-ciu aktach. Nie do przeliczenia karkołomne sztuki, ujawniające kolosalną zręczność i siłę fizyczną i wybujałość pomysłu jest w tym obrazie najwyższym, co dać może nawet ekscentryczna Ameryka!

W roli głównej

słynna przedstawicielka sensacyjnych ról

Ellen Sadgwick

która swą siłą fizyczną, zręcznością i odwagą przewyższa bohaterów boksu i skoku

Eddi Polo i Elmo Linkoln

Wszystkie osoby obecne na przedstaw. popołudniowych dnia 15 sierpnia będą zdjęte kinematograficznie, a w kilka dni potem pokazywane na ekranie.

RED STAR LINE

(LINJA CZERWONEJ GWIAZDY).

GRODNO, Dominikańska № 1.

Jedyna bezpośrednia (bez przesiadania) komunikacja
ANTWERPIA—NEW-YORK ▪ ANTWERPIA—KANADA
HAMBURG—NEW-YORK ▪ GDAŃSK—NEW-YORK

Wszystkich informacji w sprawie wyjazdu do Ameryki i Kanady ustnie i pisemnie udziela filja w GRODNIE — DOMINIKAŃSKA 1. Centrala w Warszawie, Marszałkowska 137.—Zwracajcie się do Oddziału Grodzieńskiego. 65

Uwaga!

W składzie materjałów aptecznych i kosmetycznych
D. GURWICZA w Grodnie
Dominikańska № 31, róg Hoovera
można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: mydła tualetowe, perfumerję i różne inne artykuły kosmetyczne oraz galanterję krajowych i zagranicznych fabryk.
25—1 **Także przybory dla fryzjerów.** 157

Ludwik Rybacki

Grodno, ul. Saperna 13. otwiera **Pierwszorzędny Zakład Krawiecki**

Doświadczenia nabyte jako były właściciel zakładów krawieckich w Warszawie i Piotrogrodzie, kilkuletni kierownik warsztatów krawieckich IV. Armji, ostatnio przy D. O. K. III. w Grodnie, gwarantuje wykonanie solidne, wykwintne, po umiarkowanych cenach.
5—1 169

Wzrost francuskich dochodów państwowych.

Warszawa, 12.8 (tel. wł.)
Z Paryża donoszą:
Podatki oraz daniny bezpośrednie i dochody monopolowe przyniosły w m-cu lipcu 1,471,958,000 co oznacza zwyżkę w wysokości 20 proc. w stosunku do tegoż miesiąca w roku 1921. Sumy takiej nie osiągnięto jeszcze nigdy dotychczas.—Podatki od tranzakcji przyniosły 196,812,000 franków.

Wyjazd Naczelnika Państwa na uroczystość Grodzieńsk. pułku ułanów.

Warszawa, 12.8. A. W.)
W piątek po południu Naczelnik Państwa wyjechał do miejscowości Głębokie na Wileńszczyźnie, skąd w niedzielę uda się do Wilna na uroczystość wręczenia sztandaru grodzieńskiemu pułkowi ułanów.

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

Konferencja w Londynie.

Warszawa, 12.8 (tel. wł.)
Donoszą z Londynu:
W toku narad między Poincare'm, Lloyd Georgem i Theunisem doszło do porozumienia, które opiera się na następujących punktach zasadniczych:

1) Niemcom zostaje udzielone moratorjum dla płatności gotówkowych aż do końca roku 1922, t. zn. część odszkodowań w wysokości 320 miljonów marek w złocie zostanie spłacona w r. 1923.

2) Dostawy w towarach mają być spłacone głównie węglem i drzewem.

3) Bank Rzeszy ma zachować autonomję, a Niemcy mają zobowiązać się przedsięwziąć wszelkie środki dla zapobieżenia ucieczce kapitałów zagranicą.

Inne proponowane przez Poincare'go sankcje zostaną tylko wówczas zastosowane, gdyby Niemcy wzbraniały się wypełnić przypadające na rok 1922 inne zobowiązania.

Premjówka.

Warszawa, 12.8 (tel. wł.)
W dzisiejszem ciągnieniu wygrana miljona marek padła na

№ 1.464.169.

Ogłoszenie.

W dniu 23-go sierpnia odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia „OGNISKO" w lokalu przy ulicy Sienkiewicza № 1 o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 19-ej w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego zebrania.
2. Sprawozdanie skarbnika.
3. Podwyższenie składek członkowskich.
4. Uzupełnienie Zarządu „Ogniska".

BIAŁYSTOK. **Zarząd.**

Dr. Med. D. LUBICZ
choroby wewnętrzne, akuszeryjne i dziecinne.
GRODNO,
ul. Orzeszkowej № 11.
(Dom Bibiina)
Godziny przyjęcia:
przedpoł. 10—2, popoł. 4—6.
173 2—1

Przesilenie rządowe w świetle prawdy.

W dniu 3-im b. m., w którym prof. Nowak, obecny prezydent ministrów, stanął przed Sejmem ze swojem expose i zażądał votum ufności dla swego rządu, prezes klubu Nar. Zj. Lud., poseł Skulski, wygłosił przemówienie, charakteryzujące ubiegłe przesilenie rządowe. Podajemy poniżej w całości, ze względu na trafność sądu i rzeczowe ujęcie sprawy, która zajęła tyle czasu i uwagi w Sejmie i społeczeństwie.

Wysoka Izbo!

Stosunku swego do obecnego Rządu nie możemy rozpatrywać w oderwaniu, ale musimy go rozpatrywać łącznie z całym okresem dwumiesięcznego przesilenia. Przemawiam imieniem stronnictwa, które starało się wielokrotnie, o ile chodziło o stosunek do stronnictw lewicy, z niemi współpracować, jak również, gdy chodziło o stosunek do Naczelnika Państwa, określić ten stosunek zupełnie rzeczowo, a nawet gdy podejmowało krytykę, to krytyka ta, nigdy nie wykraczała poza formę rzeczową i nie uchybiała stanowisku, jakie się głowie Państwa należy. Uważamy więc za swój obowiązek dotknąć tych spraw, które miały miejsce podczas ostatniego przesilenia; a które w imieniu tych warstw, które reprezentujemy, wyjaśnić należy.

Przez obalenie gabinetu Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa, w myśl życzeń i tendencji pewnych stronnictw z lewicy, wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że, mając już spokój w Państwie, mając ustalony autorytet i powagę nazewnątrz, mając ustaloną walutę i wogóle, stabilizujące się warunki ekonomiczne, doszliśmy—przez obalenie gabinetu Ponikowskiego i wszczęty spór konstytucyjny, przez nieposzanowanie woli większości, gdy chodziło o nominację gabinetu Korfantego, bo, jak by sobie kto nie chciał ten fakt tłomaczyć, odmówienie nominacji było czynem niekonstytucyjnym—do obniżenia powagi Państwa nazewnątrz i obniżenia autorytetu prawa nawewnątrz. Jeśli chodzi o stosunki ekonomiczne, to musimy stwierdzić, że waluta nasza spadła, że drożyzna wzrosła, że pożyczki zagraniczne, które były na najlepszej drodze, nie udały się, że z powodu kolosalnego wzrostu drożyzny będziemy musieli poddać rewizji nasz budżet, a w konsekwencji zwiększenia budżetu trzeba będzie w kolosalny sposób zwiększyć ciężary podatkowe, nakładane na ludność. To jest, proszę panów, rezultat i plon obalenia gabinetu p. Ponikowskiego.

Moglibyśmy byli sądzić, że gabinet p. Ponikowskiego został dlatego obalony, by utworzyć nowy Rząd z większym autorytetem, gdyż istniała rzekomo obawa, że Rząd p. Ponikowskiego należnego autorytetu i poparcia w Sejmie niema. Lecz i wtenczas, gdy to poparcie zostało stwierdzone na Konwencie Seniorów, gdy Rząd p. Ponikowskiego otrzymał dwieście pięćdziesiąt kilka głosów, a więc znacznie więcej niż Rząd p. Śliwińskiego i Rząd p. Nowaka, mimo, to jak panowie wiecie, nie dopuszczono Rządu Ponikowskiego do władzy. Z tego możemy sądzić, że nie te tendencje odgrywały rolę, ażeby Rząd z mniejszym autorytetem zastąpić przez Rząd z większym autorytetem, gdyż wyłoniony Rząd p. Śliwińskiego, co możemy już bezspornie stwierdzić, nawet w opinji samych panów z lewicy, z którymi mieliśmy możność wielokrotnie rozmawiać, przedstawiał się nie jako Rząd posiadający większy autorytet. A więc mamy przeświadczenie, że nie chodziło wogóle o autorytet Rządu, lecz o pewne rachuby partyjno-osobiste i że dla tych rachub został poświęcony interes Państwa. (Na lewicy wrzawa).

Jeżeli, proszę panów, przejdziemy do ostatniego wydarzenia, do niepodpisania przez p. Naczelnika Państwa nominacji Rządu Korfantego, to chcemy panom przypomnieć ten moment, kiedyśmy proponowali, abyście panowie chcieli zgodzić się na Rząd porozumienia i wtenczas wbrew temu, co Szanowny pan Prezes Witos mówił, że dążyliście do porozumienia i utworzenia Rządu parlamentarnego, lecz przypomnieć muszę, że na wyraźne, kategoryczne zapytanie w obecności Naczelnika Państwa, czy chcecie utworzyć Rząd porozumienia, czy też nie, panowie odpowiedzieli: „Nie". Żadne wykręty tej prawdy nie są w stanie zmienić. A jeżeli nie było możności utworzenia Rządu porozumienia, gdyż panowie odmówili, to siłą rzeczy większość, która się wypowiedziała przeciw Rządowi Śliwińskiego, musiała była powołać inny Rząd, lecz i tutaj, jeżeli panowie nazywacie Rząd Korfantego rządem politycznie jednostronnym, to musicie przyznać, że jeżeli chodzi o autorytet tego Rządu wśród narodu, jeżeli chodzi o jego fachowość, o możność wzięcia na siebie brzemienia odpowiedzialności za Państwo, to Rząd Korfantego stał nieskończenie wyżej od tego, który panowie popierocie.

Prawo musi być uszanowane. Jeżeli p. Naczelnik Państwa odmówił podpisania nominacji dla Rządu Korfantego, to musieliśmy byli stwierdzić, że wobec tej interpretacji, jaka była dana na żądanie p. Naczelnika Państwa co do Małej Konstytucji, został popełniony akt bezprawia. I nie dlatego, żebyśmy chcieli specjalnie walczyć z osobą p. Józefa Piłsudskiego, jak niektóre stronnictwa czynią, lecz jako obywatele Państwa, szanujemy swoją godność, szanując ustrój republikański w Państwie i ten demokratyzm, którym panowie często głoszą, a o konsekwencjach, wynikających z tego demokratyzmu, zapominają, musieliśmy się byli wypowiedzieć w sposób dobitny przeciw bezprawnemu czynowi, który popełnił p. Naczelnik Państwa. Panowie czyn ten zaakceptowali, i oczywiście, zaakceptowawszy go, musicie ponosić konsekwencje zarówno za całe przesilenie, jak i za straty ekonomiczne, za poderwanie autorytetu Państwa nazewnątrz i za słaby Rząd, jaki obecnie mamy.

Wracając do Rządu prof. Nowaka, a nie znając osoby premjera, nie możemy kwestjonować jego dobrej woli. Może osobiście p. Nowak, sądząc z tego, co powiedział, ma najlepsze chęci. Jednak musimy stwierdzić, że Rząd jego, w stosunku do poprzedniego Rządu p. Ponikowskiego, przedstawia się znacznie słabiej i że, ściślej biorąc, nie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem Rządu p. Śliwińskiego.

Panowie, popełniając jeden błąd po drugim, staracie się ostatnim błędem pokryć i zatuszować poprzedni. Wyobraźcie sobie, że po każdej próbie utworzenia Rządu lub niedopuszczania jakiegoś Rządu do steru, jak to miało teraz miejsce, rozpoczyna się nowe przesilenie, a wszystko poprzednie idzie w niepamięć. Otóż chciałem Wam przypomnieć cały ten cykl przesileń i awantur, na jakie narażaliście Państwo. Jest to właściwie jeden okres, rozpoczynający się od dnia 2-go czerwca. Zato, co się działo poprzednio, tak samo jak i za ten Rząd bez kwalifikacji, panowie poniesiecie odpowiedzialność.

Wobec tego, że Rząd p. Nowaka powstał jako Rząd jednostronny, wobec tego, że cały szereg tek w tym Rządzie nie jest odpowiednio obsadzony, że niema gwarancji, że Rząd ten na okres wyborczy będzie dostatecznie bezstronny, nie możemy oczywiście za votum ufności dla Rządu p. Nowaka głosować. Tem niemniej, jak to już miałem możność p. Prezydentowi Ministrów oświadczyć, jeśli ten rząd znajdzie dla siebie większość, która weźmie za niego odpowiedzialność, a będzie z koniecznościami państwowemi przed Izbą występował, uchwalenia tych konieczności nie będziemy mu odmawiać. Odpowiedzialność za Rząd p. Nowaka musi wziąć na swoje barki ta większość, która obaliła Rząd p. Ponikowskiego, która dążyła do utworzenia Rządu Śliwińskiego i która zaakceptowała atak bezprawia p. Naczelnika Państwa w stosunku do gabinetu p. Korfantego.

(Huczne oklaski w centrum i na prawicy.)

JUTRO

„Indyjski grobowiec"

List dwóch posłów włościan do wszystkich obywateli Polski!

Niczem Sybir, niczem knuty,
ni cielesnych tortur król,
lecz narodu duch zatruty,
ta dopiero bólów-ból!

Zygmunt Krasiński.

Przy nadchodzących wyborach każdy rozumny głos doradczy jest bardzo pożądany. Są w pośród nas ludzie światli, ludzie uczciwi i szczerze dobra Ojczyzny pragnący, takich, gdy głos zabierają—chętnie posłuchajmy. Socjaliści i inni partyjnicy, którym nie o dobro kraju, ale o wzmożenie partji, albo własny interes chodzi, głośno krzyczą i wszelkimi sposobami do siebie usiłują pociągnąć, by sobie większość zapewnić. Przed tymi miejmy się na baczności, a głosu dobrych synów Ojczyzny słuchajmy. W tym też celu podajemy list dwóch posłów, włościan, do wszystkich obywateli Polski. Drukowała go już „Gazeta Świąteczna" w Gosiewie, a my teraz na wyraźne życzenie posła Łosia czytelnikom naszego dziennika podajemy.

„Zbliżają się nowe wybory do Sejmu i Senatu, oraz do rad gminnych. Warto się namyślić, kogo mamy wybrać i jakich ludzi posłać do rządu: głupich, czy mądrych, uczonych, czy prostaków i gdzie ich szukać? Te pytania powinien wziąć do serca każdy obywatel i każda obywatelka. Poniżej damy wskazówki, jak rozpoznawać ludzi mądrych od głupich i kogo wybierać, lecz wpierw musimy przedstawić, jak każdy z nas ma poznawac samego siebie. Jeżeli chcesz, bracie, aby ci było na ziemi jak w niebie, to poznaj przedewszystkiem wpierw samego siebie.

Gdybyśmy wszyscy wiedzieli, kto winien temu, że w naszym narodzie niema jedności i zgody, tobyśmy nie narzekali na rząd, na Sejm, na urzędników, na wójtów, pisarzy, burmistrzów, nauczycieli, policję, wojsko, handlarzy, lichwiarzy, robotników, rolników, a nawet i księży. Tymczasem na wszystko i na wszystkich walimy gromy, tylko na siebie — to nie. Każdy spycha winę na drugiego, a sam sobie nie ma nic do zarzucenia. Wszystkich widzi, tylko siebie samego nie chce widzieć i nie ma śmiałości i odwagi postawić swojego sumienia przed sobą i zapytać: a co ja dobrego uczyniłem dla narodu? Gdyby śmiało, szczerze i otwarcie zapytał ludzi wszystkich stanów i zawodów, czy jemu mają co do zarzucenia, to napewno usłyszałby od nich odpowiedź, którą sam ma na pogotowiu dla innych: „tyś winien".

Tyś winien! Tyś, polski narodzie, odpowiedzialny za wszystkie nieporządki, gdziekolwiek one są. Przecież ci dano prawo głosowania i wybierania według własnej woli i sumienia ludzi na stanowiska — od rad gminnych, aż do Sejmu. I teraz narzekamy na tych, których samiśmy wybierali. Są wprawdzie jednostki nie przez ogół obywateli wybierane, ale i na nich rada i sposób się znajdzie, tylko trzeba chcieć, dopilnować i pouczyć innych.

Obecnie obrzucamy się błotem wszyscy nawzajem, bo tak chcą wrogowie Polski i cieszą się z tego. Dlatego brak w kraju ładu i jedności, brak jej w Sejmie, brak i w narodzie. Wielu nie może zrozumieć, gdzie leży zło, a przecież w każdej sprawie rozstrzyga przewaga głosów, a więc wola większej części głosujących. My jesteśmy Polska... Tam u dołu, na wsi i w mieście, bo tam siła narodu największa. Dom buduje się od fundamentu, a nie od góry, cegiełka na cegiełkę i wyżej stopniowo, aż do wierzchu. Tam, gdzie są królowie i cesarze, budową kierują od góry, lecz tam, gdzie niema panujących, budowa idzie od dołu, czyli od fundamentów. My jesteśmy nietylko fundamentem, lecz i budowniczymi. Jaki sobie dom budujemy, w takim mieszkać będziemy. Sumienie wyznać nakazuje, iż nietylko my wszystkiemu jesteśmy winni; winni są i nasi zaborcy, którzy nie pozwalali nam zakładać szkół, ani poznawać dziejów naszego narodu. Prześladowano naszą religję, która dla każdego narodu jest spajającym go cementem i to jest dla nas „bólów-ból".

Niejeden z nas narzeka na złych urzędników, a może i sam głosował na tych posłów, którzy w Sejmie nieraz burdy wyprawiają. Otóż trzeba, żeby wszyscy czytali i wiedzieli, którzy to posłowie zakłócają spokój nietylko w Sejmie, lecz w całej Polsce, bałamucąc ludzi obiecankami, podszczuwając jednych przeciw drugim. A ludzie u nas, za mało oświeceni, słuchają ich i wierzą im. Oni zaś, korzystając z nieświadomości ogółu narodu, postanowili obalić wiarę w Chrystusa. Rzucili się przedewszystkiem na księży, myśląc, iż gdy się stróżów prawa Boskiego obali, to Kościół sam runie, a za nim i prawa Chrystusowe. Strzeżmy się zatem na jakiekolwiek urzędy wybierać tych ludzi, którzy oczerniają nasze duchowieństwo; nie czynią oni tego z gorliwości o dobro wiary, bo w takim razie staraliby się złemu zapobiegać, nie zaś wyszukiwać nawet tam, gdzie go niema... Gdy mądry człowiek widzi, że ktoś czyni źle, to powinien błądzącemu po bratersku błąd jego wykazać, lecz nie wolno błędu zarzucać temu, kto go się nie dopuszcza. Szukajcie mądrych ludzi pośród siebie. Ale czy to jest już mądry ten, kto potrafi dobrze pisać i rachować? Nie, bracie, drogi! Mądrość jest w przykazaniach Boskich; polega ona nietylko na nauce i doświadczeniu, ale i na cnocie,—na cierpliwości, łagodności i wyrozumiałości. Człowiek, który nie potrafi zwyciężać same-

---

Kurs społeczny dla duchowieństwa w Liskowie.

Wzorem Zachodu, gdzie różnego rodzaju zawodowe kursa-pokazy w powszechnem są zastosowaniu, urządził ks. poseł W. Bliziński w znanym już na cały Kraj Liskowie, 8 dniowe kursa dla młodszych, przeważnie nowowyświęconych kapłanów, pracę duszpasterską po parafjach dopiero rozpoczynających. Szło tu nietyle o teoretyczne wywody o społecznych i kulturalnych zadaniach duchowieństwa w odrodzonej Polsce, ile o danie praktycznych rad i wskazówek, o pokaz na instytucjach już od szeregu lat istniejących, co i ile zdziałać może na parafji proboszcz, będący u nas na wsi często jedynym przedstawicielem inteligencji, pośrednikiem między nią a szeroką masą ludu wiejskiego, tak mało społecznie u nas uświadomioną. Że takie zadanie pedagogiczno-duszpasterskie jest najlepszem środkiem zaradczym na podziemną robotę różnego rodzaju wywrotowców, podkopujących byt naszego Państwa i społeczeństwa, nie potrzebuje chyba dowodzenia.

To też w poczuciu tej potrzeby, pomimo całej nowości przedsięwzięcia, na odezwę skierowaną do wszystkich djecezji polskich zebrało się około 40 uczestników, pomiędzy którymi nie brakło i z dalszych stron, jak np. trzech kapłanów z Przemyśla i Wilna, a dalej z Grodzieńszczyzny, Białostoczyzny, Łomży, Sandomierza i innych stron Polski.

Prelegentami byli: agronom p. A. Piątkowski, dyrektor szkoły Gospodarczej, znanej fundacji Staszycowskiej w Hrubieszowie, p. Rosłaniec, nauczyciel i instruktor ogrodnictwa z ramienia Centralnego Tow. Rolniczego, inżynierowie pp.: Świątkowski i Wolski z Warszawy, z których pierwszy mówił o organizacji pracy według systemu amerykańskiego, drugi zaś—twórca pięknego gmachu gimnazjalnego będącego ozdobą Liskowa—o budownictwie nowych kościołów. O zachowywaniu starych kościołów i zabytków wykładał p. Raciborski, konserwator z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki na województwo Łódzkie, p. mecenas J. Radwan z Kalisza przedstawił w głównych zarysach podstawy prawa administracyjnego i cywilnego, obecnie w Polsce obowiązującego, zaś p. dr. Fisz, ordynator miejscowego szpitala mówił o hygjenie i ratownictwie na wsi. Dwa wykłady dziennie, jeden przed, a drugi po obiedzie, po 2—3 godziny każdy, dawały pokarm umysłowy obfity i interesujący. To też z żywem zaciekawieniem słuchali je uczestnicy kursów, notując skwapliwie i zadając prelegentom dodatkowe pytania.

Łącząc pożyteczne z przyjemnem, sporo czasu poświęciliśmy na zwiedzenie Liskowa i jego instytucji. Wielokrotnie był on już opisywany, lecz to, cośmy zobaczyli, przewyższyło wszystko słyszane. Lisków przeszedł niedawno, wraz z całym krajem, ogniową próbę wojenną, będącą zarazem kamieniem probierczym trwałości jego zakładów.

Wbrew głosom niechętnych krytyków i sceptyków, żadna z instytucji liskowskich nie upadła, ale wszystkie trwają i rozwijają się coraz więcej. Finansowe zakłady, jak bank, stowarzyszenie budowlane i spożywcze, piekarnia, maślarnia, warsztaty tkackie, mechaniczne i zabawkarskie, dają zajęcie setkom ludzi i znaczne nawet zyski, filantropijne i oświatowe, jak Seminarjum Nauczycielskie, ochrony, szkoły i Sierociniec ze szpitalem, przynoszą niezaprzeczony pożytek i korzyść namacalną—jedno wspiera i uzupełnia drugie, służąc mu i rozwijając nawzajem.

Koroną jednak wszystkiego w Liskowie i uwieńczeniem całej dotychczasowej 22 letniej pracy ks. kan. Blizińskiego jest Sierociniec, noszący imię patrona swego twórcy, św. Wacława. Powstały w r. 1920, w okresie najazdu bolszewickiego, w pamiętnym sierpniu, w którym losy Polski się ważyły, dla kilkuset sierot z kresów tu przez Amerykański Czerwony Krzyż w panice ogólnej przywiezionych, rozwinął się dziś we wspaniałą stałą instytucję. Zdaleka przybyć warto, aby ją poznać i zobaczyć. Te kilkaset sierot z białoruskich i ukraińskich kresów, ze zgliszcz, okopów i ruin po bolszewickich zebranych, a tu na dobrych katolików i polaków, pod życzliwem okiem dziesięciu sióstr zakonnych chowanych, to doprawdy wiekopomna zasługa wobec Kościoła i Ojczyzny.

Dzieci czysto ubrane, dobrze odżywiane, wesołe i rozwinięte, uczące się i zadowolone, mają ochronę, szkołę, warsztaty, szpital i pomoc lekarską, jednem słowem wszystko, czego potrzebować może dziecko od 3—4 roku życia—aż do stania się pożytecznym samodzielnym członkiem społeczeństwa, gdyż wtedy dopie-

go siebie, choćby był uczony, — jest najsłabszym i najgłupszym z ludzi. Kto złość zwycięża, zwycięża największego wroga.

Pouczmy i żony nasze, i synów, i córki, i sąsiadów, żeby, gdy nadejdzie czas wyborów, wszyscy oddali głos na ludzi mądrych, sumiennych, uczciwych, uzbrojonych w mocną wiarę i miłość dla wszystkich współbraci; kto takich wybierze, napewno nie straci.

Dzisiaj w polskim Sejmie różne partje rządzą.
To też nic dziwnego, że nieraz pobłądzą.
Kto nie cierpiał wiele, ten kochać nie umie.
Jak trza krajem rządzić, wcale nie rozumie.
Wybierajmy takich co cierpieli wiele,
Ciemnych oświecają bywają w kościele.
Takich co w nieszczęściu każdego ratują:
Oni ciebie w przyszłości rządy nam sprawują.
Trzeźwych i rozsądnych nie zaś zawadjaków.
Ale złodaczy księży, broń Boże pijaków.
Niech dobrzy na ławie polskich rządów siędą.
Pra... nam zam za to błogosławić będą.
Gazety uczciwe dziś wszyscy czytajmy.
I wszyscy nawzajem się uświadamiajmy.
Są dwie rzeczy różne i niema sposobu
Lubiąc ich ani też wziąć razem obu.
Każdy musi wybrać z nich tę, którą woli:
Czy tę co oświeca, czyli tę, co boli.
Kto z dwojga nie zechce wziąć sobie oświaty.
Sam sprawi że będzie od losu brał baty.
Mądrzy ludzie, którzy nieraz się dziwują.
Że nam brak jedności, tak nam prorokują
Ten naród za życia będzie pogrzebany.
Który sam na siebie nakłada kajdany.
Chcąc pociągnąć człowieka, by uczynił zbrodnię
Trza mu zabrać wiarę, zagasić pochodnię.
Chcesz polski narodzie nie być pognębiany.
To musisz pokochać szczerze wszystkie stany.
Wybierać jak rozum i sumienie każe.
A będzie nam dobrze na polskim obszarze.

Poseł z. warszawskiej **F. Buczny.**

Poseł z. białostockiej **H. Łoś.**

Ze Zjazdu przeciwalkoholicznego

w Poznaniu.

P. minister zdrowia publicznego, dr. W. Chodźko, był w Poznaniu w celu wzięcia udziału w otwarciu V-go polskiego kongresu przeciwalkoholicznego, który obradował przez 3 dni: 8, 9 i 10 lipca r. b.

Obrany na jednego z prezesów honorowych Zjazdu, p. minister wygłosił następujące przemówienie powitalne:

„Szanowne panie i szanowni panowie!

Jeżeli walka z alkoholizmem na całym świecie wypływa z poczucia obowiązku uświadamiania, oświecania i chronienia od niebezpieczeństw, jaki ciąży na inteligentnym ogóle w stosunku do warstw niezamożnych narodu, to walka z alkoholizmem w Polsce, nie od dziś zresztą, nabrała charakteru akcji narodowej i patrjotycznej.

Ideologja walki z pijaństwem w Polsce wyszła nietylko z przesłanek moralnych i zdrowotnych, ale przedewszystkiem z trafnej oceny spustoszeń, jakie alkoholizm poczynił w Polsce w ciągu XVII i XVIII stulecia, przyczyniając się w tak znacznym stopniu do jej upadku przez obniżenie poczucia etycznego, poczucia godności osobistej i obowiązku obywatelskiego w masach szlacheckich, powołanych wyłącznie i jedynie do obrony ojczyzny i do rządzenia nią w owych smutnych czasach.

Głębokie są więc korzenie walki z pijaństwem u nas, bo w patrjotycznem uczuciu ogółu osadzone mocno i żadne sztuczne argumenty przeciwników tej walki wstrząsnąć niemi nie potrafią.

Wielkie trudności polityczne, z jakiemi niewolny naród polski w ciągu wieku XIX walczyć musiał, nie powstrzymały ofiarnych a cichych pracowników i na tem polu od wytężonej pracy.

Z najwyższem uznaniem podkreślić tu należy zaszczytną rolę duchowieństwa polskiego w szaniu zdrowego ziarna ruchu abstynenckiego na wsi polskiej; niezapomnianą kartą w dziejach odrodzenia narodu będzie praca twórcza duchowieństwa wiejskiego około powoływania do życia ludowych kółek trzeźwości w epoce lat pięćdziesiątych XIX wieku w Królestwie kongresowem, owych kółek, które stały się pierwszemi niemal ogniskami uświadomienia narodowego wsi naszej za ciężkich czasów paskiewiczowskich—niezapomniane też są zasługi Związku księży abstynentów w dzielnicy poznańskiej i pomorskiej na tem polu.

Pozwólcie panowie, że podniosę tu również zasługi i prace niestrudzonego nestora naszych bojowników przeciwko alkoholizmowi, prof. Benedykta Dybowskiego—i ofiarnego szermierza tej sprawy od lat szeregu, p. Jana Szymańskiego.

Długotrwała praca wydała swoje owoce. Bo oto zaledwie istnieć zaczęło niepodległe państwo polskie i sejm ustawodawczy rozpoczął swoją pracę, jedną z pierwszych ustaw sejmowych stała się ustawa o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z dn. 23 kwietnia 1920 r., uzupełniona i poprawiona przez ustawę styczniową 1922 r.

Demokracja polska odniosła tu jeden z największych swoich tryumfów, gdyż przezwyciężyła nałóg, pętający dusze mas ludzkich z siłą, zdawało się, nieprzepartą.

Na drugim końcu świata, niemal w tym samym czasie, inna wielka demokracja, Stany Zjednoczone Ameryki północnej, nałożyła na siebie dobrowolnie znacznie większy jeszcze przymus ku podziwowi całego świata.

Obie ustawy przeciwalkoholowe polskie pozostaną nazawsze jednym z najwalniejszych tytułów do sławy dla polskiego sejmu ustawodawczego.

Realizacja tych ustaw, powierzona kilku ministerjum, choć z oporem i powoli, postępuje jednak nieustannie naprzód; komisje przeciwalkoholowe działają coraz sprawniej, administracja państwowa, szczególnie w województwie warszawskiem i lubelskiem, pracuje coraz energiczniej i ministerjum zdrowia publicznego, na którego głównej pieczy sprawa walki z alkoholizmem spoczywa, ma wszelką podstawę do stwierdzenia, że uwalnianie narodu polskiego z pęt alkoholizmu na dobrej i pewnej jest drodze.

W tej trudnej pracy oczekuje jednak ministerjum zdrowia publicznego dalszej pomocy i poparcia od zorganizowanych sił społecznych, których widomem znakiem są polskie kongresy przeciwalkoholowe, coraz bogatsze w materjał odczytowy i w entuzjazm uczestników.

Każdy z tych kongresów posuwa naprzód sprawę walki z alkoholizmem w Polsce—wspomnę tu nawiasem, że prace IV kongresu, odbytego w Warszawie w roku 1919. niewątpliwie wpłynęły skutecznie na dojście do skutku ustawy przeciwalkoholowej w kwietniu 1920 r.

Obecny V z rzędu kongres jest dalszym dowodem siły i zwartości polskiego ruchu abstynenckiego—nie wątpię, że wywoła on dalsze kroki realne na polu walki z pijaństwem u nas i doda nowych sił bojownikom tej dobrej i patrjotycznej sprawy.

W imieniu rządu, składając wyrazy głębokiego podziękowania i wysokiego uznania inicjatorom i twórcom tego kongresu, wyrażam mu życzenia owocnej i skutecznej pracy dla dobra państwa i narodu polskiego".

JUTRO

„Indyjski grobowiec"

Jak odbudowujemy Polskę.

Widzimy to na przykładzie poniższym:

Szefostwo Inżynierów i Saperów w Grodnie zawiaduje robotami przy rozbiorze fortów byłej twierdzy „Grodno". Rozebrany materjał — przeważnie żelazo w szynach i pod inną postacią zwozi się do Łosośny, gdzie częściowo się je składa — częściowo zaś transportuje do innych składów państwowych.

Robotami zawiaduje z ramienia S. I. S. — inżynier.

I oto onegdaj dowiedziano się w Szefowstwie, że niejaki Frejdowicz ma u siebie na składzie ogromny transport żelaza, pochodzącego z rozbieranych fortów.

Dokonana rewizja stwierdziła fakt powyższy.

Znaleziono dużo żelaznych szyn, świeżo pociętych, w. celu nadania im pozoru tzw. „łomu".

W rezultacie żelazo zostało odebrane a nieprawy posiadacz jego pociągnięty do odpowiedzialności.

Frejdowicz na uczyniony mu zarzut nielegalnego nabycia żelaza, najflegmatyczniej wykazał się zaświadczeniem, wydanem mu przez Demat — czyli organ kontrolny dla czynności S. I. S.

Komentarze są tu zbyteczne.

Zagadkowe zjawisko.

PARYŻ, 12 VIII.

Paryskie obserwatorjum wydało dziś nadzwyczajny „Bulletin astronomique" (Biuletyn astronomiczny), w którym komunikuje, co następuje:

Wczoraj o północy Paryż obserwował nadzwyczajne kosmiczne zjawisko, niezmiernie tajemnicze i zagadkowe. Na ciemnym horyzoncie nocnego nieba—w przestworach między jaskrawymi grupami gwiazd Oriona i drżącymi Plejadami, ukazała się oślepiająca barwrowa jasność. Zdawało się, jakby jakiś cudowny reflektor, ukryty gdzieś w bezkrańcowej przestrzeni wszechświata, rzuca swe straszne oślepiające promienie—oczy paląc swą skoncentrowaną energją.

Przez lunety Obserwatorjum skierowane na zagadkowe zjawisko—widać było tylko jakąś nieokreśloną promieniującą jasność, podobną do światła Mlecznej Drogi.

Kiedy zaś na żądanie słynnego francuskiego astronoma Kamila Flamarion, objektyw największego w Obserwatorjum teleskopu skierowano na światową tajemniczą jasność, wtedy uplastycznily się graficzne znaki tworzące napis:

„Człowiecze! Pamiętaj, że życie twe krótkie. Spiesz się! Wstąp do nowego Domu Komisowego i składu rzeczy wyjątkowych „Gurwicz i Wajnsztadt" Białystok, Sienkiewicza 22. Tam znajdesz wszystko, abyś mógł swe krótkie życie urządzić wytwornem i przyjemnem.

Fałszywi prorocy z N. P. R. w Białymstoku.

Na gruncie sejmowym N. P. R., stając obok międzynarodówki socjalistycznej, przestała być narodową i raz na zawsze zdemaskowała sama siebie w oczach całego narodu.

Oddawna już nurtowały w N. P. R. prądy wywrotowe i oddawna ludzie bieglejsi przepowiadali smutny koniec tej partji. Fakty dowiodły, iż mieli słuszność.

Licytacja.

Od pewnego czasu, dzięki nieudolnemu kierownictwu, N. P. R. znalazła się w sytuacji krytycznej. Lepiej zorganizowana partja P.P.S. przeciągała na swą stronę coraz większą ilość członków N. P. R., pewna znowu część ciążyła do komunizmu. Pozostała jednakże część ideowa robotników narodowców. N. P. R. znalazła się w tej sytuacji, iż mogła się rozpaść lada dzień. I w tej oto chwili, kierownicy N. P. R czując, że chwieje się grunt pod nogami, postanowili zagrać w ryzykowną grę. Rozpoczęło się przelicytowywanie P. P. S. i komunizmu. Przywódcy N.P.R. poszli pod komendę P.PS., a jednocześnie stali się bardziej radykalni, aniżeli P. P. S. i komuniści.

Rospasanie demagogji.

Na hasło z Warszawy w N.P.R. rozpasała się najwstrętniejsza demagogja. Sygnałem do tego przełomu było tegoroczne święto 3 Maja. Enpeerowcy nie poszli w dniu 1 maja z międzynarodówką, jednakże w dniu 3 Maja nie poszli z pochodem ogólno-narodowym, rzekomo dlatego jak w Białymstoku, że miejsce w pochodeie było nieodpowiednie. Był to tylko wstęp, bo w kilka miesięcy później N.P.R. już całkiem jawnie demonstrowała przeciwko rządow Korfantego na ulicach Warszawy razem z P.P.S.

Rozłam w Nar. Partji Robotniczej.

Z tą chwilą kiedy prowodyrzy N.P.R. poszli z międzynarodówką nie było już miejsca w tej partji dla robotników—narodowców. W N.P.R., powstał rozłam i część posłów ustąpiła tworząc Nar. Part Pracy. Tymczasem N.P.R. brnie dalej. Strajk rolny w Poznańskiem nawet w ocenie prasy popierającej blok lewicy („Kurjer Poranny" ma wszelkie cechy awantury bolszewickiej.

U nas w Grodnie i w Białymstoku

uwijają się dwaj posłowie, Festerkiewicz i Hellich, którzy może najlepiej odtwarzają typ demagogów Zręczni ci nibyto obrońcy robotników, polują tu u nas na mandaty i nie na żarty, myślą zupełnie poważnie o tem, iż uda im się ogłupić, robotnika. Zabrali się dość sprytnie do rzeczy, organizując związki zawodowe dla celów swojej partji, dla pozyskania wyborców.

Stosunek społeczeństwa białostockiego do N.P.R. które z nią sympatyzowało dzisiaj, dzięki zaprzedaniu się tej partji międzynarodówce zmienił się niewiątpliwie. „Dziennik Białostocki" również popierał N.P.R. w jego pracy, dopóki nie przekonał się, iż partja ta zaprzedała się międzynarodówce socjalistycznej.

ro wypuści go Lisków z pod swych opiekuńczych skrzydeł.

Z przyjemnością spędziliśmy dwukrotnie po parę godzin w Sierocińcu przyglądając się dziecięcym zabawom, śpiewom i nawet rytmicznej gimnastyce dla najmłodszych jaką tu dobre Siostry, zgodnie z dzisiejszemi wymaganiami zaprowadziły. Podziwialiśmy też szereg cały, wciąż rozszerzany, budowli, kompleks gmachów Sierocińca stanowiący, a rozrzucony na kilometrowej blisko przestrzeni, który to cały pas, własność Sierocińca stanowiący, zamienia się powoli w jeden kwietnik, parki i ogród warzywny, pojedyńcze pawilony oddzielający.

Ziemia ta, rękami starszych dzieci uprawiana, będzie zarazem warsztatem i polem ich pracy zawodowej, rolniczej i ogrodowniczej, a wraz z danema włókami dobrej ziemi, świeżo przez ks. Kanonika Blizińskiego dla Sierocińca nabytemi, podstawą niezależnego dlań bytu i stałej egzystencji.

Sam twórca, i inicjator tych wszystkich dzieł, zacny proboszcz Liskowski, chociaż witał nas serdecznie i gościł jak najżyczliwiej, niestety, nie mógł nam wiele czasu przy kursach udzielić, gdyż jako poseł i prezes stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego, związany był z Warszawą i Sejmem, w którym rozstrzygały się wielkiej wagi sprawy ministerjalnego przesilenia, trzymające w bolesnem natężeniu kraj cały. Przyjeżdżał i odjeżdżał nocami, krążąc między Warszawą a Liskowem, aby i tam i tu być na posterunku i służyć dobrej sprawie. Zdołał jednak wygłosić do nas dwie pogadanki i oprowadzić nas osobiście po niektórych swych zakładach. W pogadankach opowiedział dzieje instytucji liskowskich, z całą skromnością spowiadając się ze swych zawodów, prób i doświadczeń, a z całym jednocześnie optymizmem zaznaczając, że to wszystko, co uczynił, są to rzeczy proste, możliwe i dla każdego kapłana na parafji dostępne. Wymagają one tylko dwuch rzeczy: ofiarności i wytrwałości ze strony tego, który się do nich bierze. Ostrzegał przed zrażaniem się przeszkodami, krytyką, rzekomą niewdzięcznością naszego ludu itp. trudnościami, które już wielu z pośród kapłanów od pracy społecznej odstraszyły.

Dla zetknięcia się z miejscowymi ludźmi urządzone było umyślne posiedzenie. Ks. Kan. Bliziński wychodzi z całkiem słusznego założenia, że wszelkie społeczne instytucje w parafji o tyle tylko są trwałe, o ile opierać się będą na urobionym i przygotowanym elemencie miejscowym, a nie polegać będą wyłącznie na samym tylko ich twórcy i założycielu, z wyjściem lub śmiercią którego wszystko upada i niszczeje. W Liskowie tego być nie może. Na zbiorowem posiedzeniu Zarządów poznaliśmy kilkunastu przewodniczących i członków z pośród miejscowych włościan-gospodarzy, orjentujących się całkiem dostatecznie w prowadzeniu pojedyńczych instytucji liskowskich i mogących już samodzielnie je poprowadzić. Dorasta też i druga generacja liskowiaków, pod ręką ks. proboszcza Blizińskiego wyrosła i w duchu jego wychowana, która na pewno nie da już instytucjom jego zaginąć w przyszłości.

Nie brakło też nam i rozrywki w Liskowie. Pomimo obfitej we wrażenia i wykłady pracy umysłowej, mieliśmy urządzone w Domu Ludowym aż trzy przedstawienia amatorskie miejscowego Kółka Dramatycznego dla dorosłych, reżyserowane przez organistę miejscowego p. Łapińskiego, dzieci liskowskich i dzieci z Sierocińca, a nadto pokaz kinematograficzny. Wszystko to urozmaicała orkiestra miejscowej Straży Ogniowej i śpiewy chóralne dzieci; w repertuarze nie zbrakło nawet rzewnych dumek ukraińskich, które się ogólnie bardzo podobały.

Na zakończenie kursów urządziliśmy w sali pięknego gmachu szkolnego, obecnie przez państwowe Seminarjum liskowskie dla nauczycieli zajmowanego, koncert zbiorowy. Nie brakowało też mów pożegnalnych, w których wyraziliśmy serdeczne podziękowanie inicjatorom: ks. kan. Blizińskiemu i ks. kan. R. Filipskiemu, profesorowi Seminarjum Włocławskiego.

Z uczuciem szczerego żalu opuściliśmy rankiem dn. 20 lipca gościnny Lisków, udając się autobusem do Kalisza. Tu pośpieszne zwiedzenie pamiątek i zabytków pozostałych wśród zgliszcz spalonego przez Niemców w sierpniu 1914 r. miasta, gdzie fachowych objaśnień udzielał przybyły wraz z nami z Liskowa p. konserwator Raciborski, i wreszcie rozjazd w różne strony kraju, do swoich dyecezji.

Pierwsze kursa pracy społecznej młodych kapłanów zjednoczonej Polski zostały zakończone. Oby szczęśliwa myśl ich urządzenia, kierująca organizatorami tychże w Liskowie, nie zaginęła, ale corocznie i w coraz szerszym zakresie ponawianą była!

Jeden z uczestników.

„Syte i zrównoważone brzuchy

"—burżuje", tak nazywa inteligencję białostocką drukowany w Grodnie wyborczy świstek N.P.R. aby zaagitować robotnika, który przecież wie dobrze, że w Białymstoku ani kapitalistów, ani nawet ludzi zamożnych niema, że polacy, stanowią tutaj element robotniczy drobno—mieszczański urzędniczy.

Czyż w ten sposób pracuje organizacja robotnicza, nosząca miano „narodowej".

Oczywiście prowodyrzy enpeerowców usiłują oczernić i w sposób najordynarniejszy obrzucają błotem tym wszystkich, którzy nie poszli razem z nimi pod komendę P.P.S. Fałszywi ci i obłudni prorocy, którzy nazywają siebie obrońcami ludu pracującego: poto żeby robotnik głosował na ich kandydatury do Sejmu, poto żeby zrobić na robotniku karjerę. Dziś już zapewniają w swojej gazetce, że mają zaufanie swoich wyborców.

Mylą się, gdyż przełom, jaki nastąpił w N.P.R., zatacza coraz szersze koła i robotnicy uświadomieni nie pójdą za demagogami.

Posłowie Hellich i Festerkiewicz

mówią zbyt głośno o swojem powodzeniu i nie znają miary w samochwalstwie. W „Pracy.", „Sprawie Robotniczej" i „Grodzieńskim enperowskim Kurjerku wyborczym" często spotkać można sprawozdania z wieców i zebrań, organizowanych przez tych posłów, które się kończą zawsze okrzykami:

„Niech żyje obrońca ludu pracującego, poseł Hellich lub Festerkiewicz!".

Trochę przyzwoitości nie pozwoliłoby na podawanie tego rodzaju cielęco-poddańczych okrzyków.

Na nasze pismo.

Od chwili, kiedy wykazaliśmy, dokąd farbowane lisy chcą zaprowadzić robotnika do współki z międzynarodówką socjalistyczną przywódcy enpeerowscy szczują, rzucają oszczerstwa. Kłamstwa i oszczerstwa jest to broń obliczona na ciemnotę i nieuświadomienie mas, broń, która może się obrócić przeciwko tym, którzy jej używają dla obrony swoich krzeseł poselskich. Dziennik nasz zajmował zawsze stanowisko centrowe i występował przeciwko zgubnej, warcholskiej, wywrotowej robocie lewicy i prawicy skrajnej. Czynić tak będzie zawsze w poczuciu obowiązku.

Nie zastraszycie.

W r. 1920 i 1921 redakcja naszego pisma dostawała dziesiątki listów z pogróżkami od komunistów, których tępiliśmy.

W roku bieżącym w dniu 1-ym maja z pianą na ustach wzywali do bojkotu „Dziennika" na wiecu w „Palace" pepesiacy. Dziś poseł Hellich i jemu podobni, będą zapewne również nawoływali do bojkotu, bojąc się prawdy i nie chcąc aby robotnicy wiedzieli, dokąd dążą. Do bojkotu „Dziennika" wzywają również endecy.

Oczywista rzecz, że daje to nam świadomość, iż zajmujemy stanowisko słuszne i uczciwe.

Dziennik był i pozostanie

pismem ludu pracującego i inteligencji pracującej, popierać będzie te tylko stronnictwa, które nie zyski osobiste, nie karjerę i warcholstwo wywrotowe, lecz interes państwowy mają na celu.

Nie boimy się napaści wyborczych partji zbankrutowanej w opinji uświadomionych robotników. Nie zamierzamy przeprowadzać agitacji partyjnej wśród robotników, a „Dziennik" już piąty rok pracuje, powstał nie dla wyborów i partyjnikom zawsze prawdę powie w oczy.

Dzisiejsze Wiece.

A tymczasem polowanie partyjników na głosy robotników białostockich trwa. Dziś, w niedzielę, organizują wiece dwie dziś pokrewne sobie partje Nar. Part. Rob. i P.P.S. poto, żeby kłamać, obiecywać, szczuć z pianą na ustach i werbować wyborców. Niech jednakże wre międzynarodówka, że robotnik białostocki jest może najbardziej narodowcem niż jakikolwiek inny.

Dla obrony swojej pracy ma potężne związki zawodowe, głosować będzie do Sejmu tak jak mu sumienie każe i wie, dla jakich, celów gardłują partyjnicy, którzy tak się chcą dostać do Sejmu po karkach robotniczych.

Robotnicy białostoccy pamiętają r. 1920 i rolę jaką odegrali obecni przyjaciele enpeerowców, pepesiacy. Jeszcze nie porosła mchem mogiła zamordowanych ohydnie robotników. Jeszcze nie wypłakała łez wdowich żona robotnika Jarosławskiego.

Tą drogą, dokąd wy chcecie iść, robotnik białostocki nie pójdzie, bo pamięta Biernackiego.

Cały Białystok

DAJE SOBIE **JUTRO rendez-vous**

w nowoodrestaurowanym kinie

„Modern", aby ujrzyć na ekranie żyjącą

MIA MAY

w otoczeniu najwybitniejszych gwiazd ekranowych p.t.

Indyjski Grobowiec

Film ten illustruje zemstę indyjskiego księcia nad żoną swoją, która ośmieliła się ofiarować pierścień księcia kochankowi swemu. Zemsta jest taką, jakiej nikt jeszcze nikomu nie zgotował:

— zemsta - upojeniem —

... i kazał książe indyjski wybudować grobowiec, ale tak piękny, „aby tylko kamień duszę miał i mówić mógł, ale był jednocześnie wielkim pomnikiem potężnej miłości i większej jeszcze nienawiści".

Film „Indyjski grobowiec" stanowi datę epokową w historji wszechświata. Wykonanie tego arcydzieła kosztowało z górą 3.000.000.000 mk.

Dyrekcja kina „Modern", nie patrząc na olbrzymie koszta, dołożyła wszelkich starań i trudów, aby nasza publiczność miała możność podziwiania równocześnie z całym światem cywilizowanym niezrównanego dzieła filmowego, które było demonstrowane także i w stolicy, w kino „Pan", 83 dni bez przerwy.

Białystok.

SIERPIEŃ	
13	Dziś: Hipolita i Kassjana
Niedziela	Jutro: † Wig. Euzebjusza Kapl. M.
	Wschód słońca o g. 5.14
	Zachód o g. 8.06
	Wschód ks. o g. 10.18 w.
	Zachód o g. 11.12 r.

— **O urlopy dla pracowników.** Rozpoczęły się pertraktacje pomiędzy fabrykantami a robotnikami w sprawie udzielenia urlopów w myśl ustawy sejmowej.

— **Rejestracja.** Jutro w Magistracie mają się stawić ci, którzy dotychczas jeszcze nie stawili się do rejestracji osób, posiadających wykształcenie conajmniej 4 klas.

— **Strajk garbarzy trwa.** Strajk garbarzy trwa w dalszym ciągu; robotnicy nie ustępują od żądania podwyżki 50 proc., pracodawcy zaś pozostawiają żądanie to bez odpowiedzi. W pracowniach znajduje się dużo niewykończonego towaru, który ulega zepsuciu.

Dochód z zabawy Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego z dnia 6 sierpnia wynosi 636.170 mk., rozchód 270.555 mk., czysty zysk 365.615 mk. Zarząd Zw. Strzel. wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zabawy.

Zebranie zdemobilizowanych oficerów odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Magistratu. 509

Jednodniówka „Polski Czerwony Krzyż na Kresach" wydana staraniem Pol. Tow. Czerw. Krzyża w Białymstoku, a nakładem i pracą Polskiego Biura Wyd. „Kresy" W. Guzowskiego w Białymstoku, wyszła już z druku i przynosi prawdziwy zaszczyt zarówno nakładcy, jak redakcji i drukarni Polskiej. O pięknych, kolorowych okładkach, na luksusowym papierze, zawierająca szereg rycin z życia Biał. Czerw. Krzyża — Jednodniówka przedstawia się wprost okazale. Treść jej nader wyczerpująco, zaznajamia nas z pracą Czerw. Krzyża w naszem Województwie. Pozatem Jednodniówka zawiera bogaty dział literacki, w którym są utwory: R. Wolskiego, Han. K., B. Filipowicza, W. Kulikowskiego, Dr. W. Szaykowskiego, W. Guzowskiego, R. Ruszyczównę, T. Kaszyńskiego, Wandzika i innych. Prócz tego Jednodniówka podaje szereg artykułów o naszem życiu społecznem i bogaty dział ogłoszeniowy. Cena egzemplarza 2.000 mk. jest bardzo niska w stosunku do swego wyglądu zewnętrznego i wartości literackiej.

Nie wątpimy, że społeczeństwo, nabywając Jednodniówkę powyższą, poprze temsamem tak piękną instytucję, jak Czerwony Krzyż.

— **Białystok na ekranie.** Dnia 15 bm. kino „Apollo" sprowadza z Warszawy specjalnego kino-operatora, który dokona zdjęć z miasta i publiczności, zebranej w tym dniu na południowem przedstawieniu w kino-teatrze „Apollo", a także z defilady, olimpiady i zabawy, urządzonej w ten dzień przez B.O.S.O.

Zdjęcia te za parę dni będą wyświetlane w kinie „Apollo".

— **Temperatura.** W czasie od 2 do 8 bm. w Białymstoku zanotowano jako najwyższą temperaturę 26,5° R., najniższą 8,3° R.

— **Śmiertelność od 9 do 15 lipca.** Od dn. 9 do 15 lipca zmarło w Białymstoku 27 osób, z nich 16 mężczyzn, 11 kobiet; chrześcijan 21, żydów 6, z nich dzieci do lat 15 tu 12.

— **Danina.** Od osób, które nie wpłaciły w terminie przypadającej daniny, ściąganą jest ona z odsetkami.

— **Śluby.** W czasie od 2 do 8 bm. w Białymstoku zawarto 22 śluby, w tem 9 katolickich, 1 ewangielicki i 12 wyznania mojżeszowego.

— **Urodzenia.** W czasie od 2 do 8 bm. w Białymstoku urodziło się 29 dzieci, w tem 17 chłopców i 12 dziewcząt (10 katol., 1 ewang., 5 prasław. i 13 żyd.).

— **Zgony.** Zgonów zanotowano od 2 do 8 bm. 20, w tem 9 mężczyzn, 12 kobiet (9 katolików, 2 ewangielików, 5 prawosławnych, 5 żydów).

— **Ruch ludności.** Za czas od 2 do 8 bm. przyjechało do Białegostoku 227 osób, wyjechało 180.

— **Laboratorjum sztucznych wód.** W czasie najbliższym przy fabryce chemicznej d ra Perelsztejna uruchomione zostanie laboratorjum sztucznych wód mineralnych jak Ems, Karlsbad, Kissingen, Vichy i t. d. Wyrabiane one będą z wody destylowanej pod kierownictwem właściciela fabryki i specjalisty farmaceuty. Będą wyrabiane również wody owocowe i stołowe.

— **Z Rzeźni miejskiej.** Za czas od 2 do 8 b. m. w rzeźni miejskiej zabito 11 byków, 147 krów, 282 cieląt, 97 baranów, 124 świń.

— **Bezpieczeństwo.** W czasie od 2 do 8 b. m. magistrat nie zanotował żadnego wypadku pożaru.

Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swych poczytnych pismach następującego wyjaśnienia w sprawie listu otwartego, zamieszczonego w № 6—7 „Tygodnika Białostockiego" z dnia 6 go b. m.

Otóż jacyś dwaj panowie zarzucają kierownictwu hurtowni przy R. O. P. sprzedaż 10 worków cukru kupcowi Mowszy Karpowi.

Gdyby owi panowie, a z nimi redakcja „Tygodnika", wiedzieli coś o wolnym handlu, dozwolonym teraz w Polsce, z pewnością nie zamieszczaliby w druku takich naiwnych zarzutów, jak powyższy.

Gdyby wiedzieli też o tem, że hurtownia przy R. O. P. nie jest spółdzielnią, nie ma członków i nie jest żadnem zrzeszeniem, zapewne nie napisaliby wstępu, zamieszczonego w liście swym, nieściśle jakieś zarzuty, podsuwając R. O. P., rzekomo spółdzielni.

W interesie prawdy nadmieniam, że R. O. P. nie jest spółdzielnią i nie ma członków. Nie zgarnia swych zysków do kieszeni jednostek, lecz *dochody swe łoży na utrzymanie Ochron dziecięcych.*

Co do wspomnianego faktu sprzedaży cukru—to fakt ów jest prawdziwy.

Ale co z tego wynika?

Czy to, że popieramy paskarzy z krzywdą naszych członków, skoro ich nie mamy?

Posiadając hurtownię, sprowadzamy towary i odsprzedajemy je kupcom wagonami, nietylko workami, jak naiwnie podaje „Tygodnik Białostocki".

Ostatnio zapasy cukru leżały u nas przez kilka miesięcy, gdyż cena cukru spadała, a poniżej ceny kosztów własnych sprzedać go nie mogliśmy ze względu na ewentualne straty. Poza sprzedażą detaliczną (która u nas, jako hurtowni, mogłaby wcale nie istnieć), tylko dwa stowarzyszenia i kilku sklepikarzy chrześcjan nabywa u nas stale towary. Czyni to jednak w tak nieznacznych rozmiarach, że gdybyśmy — stosując się do poglądów przygodnych korespondentów „Tygodnika" — wyłącznie i jedynie na wspomnianych powyżej odbiorców się ograniczali, procenty, jakie płacimy za wypożyczone kapitały, pochłonęłyby nietylko nasz zarobek, ale i wartość towaru.

Krótko mówiąc: sprzedajemy swe towary każdemu, kto się po nie zgłosi. Od tego jesteśmy hurtownią. Postępując tak, jesteśmy w zgodzie z własnem sumieniem i wszelkimi przepisami, obowiązującymi w Polsce. Dziś istnieje w niej wolny handel, a o jakichś „cenach rządowych" cukru, niczego nie wiemy dlatego, bo takich cen niema. Ale znają je w swej fantazji przygodni korespondenci „Tygodnika", który dał się wprowadzić w błąd i najniesłuszniej zaatakował R. O. P.

Jego korespondenci sądzili, że dokonali odkrycia Ameryki, spostrzegłszy nasze worki z cukrem, odsprzedane „kupcowi". Sądzili, że ten słodki interes jest nieczysty, a R. O. P. do spółki z innymi, trudni się niedozwolonemi machinacjami. Przyznajemy się do sprzedaży towarów nietylko w workach, ale całymi wagonami.

Nam wystarcza, że jesteśmy hurtownią, która swe zyski łoży na Ochrony dziecięce.

I już choćby z tego powodu „Tygodnik Biał." powinien być ostrożniejszym w zamieszczaniu tego rodzaju „listów", co wspomniany o R. O. P.

Dziękując za udzielenie mi miejsca, pozostaję

z szacunkiem

M. Hakenberg
kierownik hurtowni.

Ze świata ekranu.

Wyświetlany obecnie w „Apollo" sensacyjno-życiowy dramat p. t. **Burza** z Mozżuchinem i Lisenko w rolach głównych, wznawia świetne tradycje tego kinoteatru, z poprzedniego sezonu, który odznaczył się wysokim poziomem artystycznym. „Burza" jest w swoim rodzaju arcydziełem i w zwycięskim pochodzie okrążyła obie półkule. W Białymstoku od kilku dni wypełnia przestronną widownię „Apollo" wyborową publicznością. Wiele osób, zachwyconych tym przepysznym obrazem, powtarza seanse. Wytwórnia Pathe-Jermoljew w Paryżu, w której wykonano zdjęcia do Burzy, zalicza ten film do najszczęśliwszych. Bo też istotnie trudno o bardziej harmonijną i imponującą całość. Mistrzowska gra wirtuozów sceny łączy się tu z olśniewającemi obrazami i genialną koncepcją dramatyczną.

Kinoteatr „Modern"

kontynuuje z dużem powodzeniem wyświetlanie trzeciej części 6-serjowego dramatu p. t. „Człowiek bez trwogi", ze słynnym Elmo Lincolnem w roli tytułowej.

Akcja toczy się wartko, pomysłowe sytuacje trzymają widza w ustawicznem napięciu uwagi. Śmiałe ewolucje gimnastyczne wprawiają w podziw, wywołując oklaski na sali. Przy całej sensacyjności utworu zachowany jest przecież umiar artystyczny. Sztuka ta bawi i zachwyca, dostarczając dużo silnych i przyjemnych wrażeń, które na długo pozostaną w pamięci.

TELEGRAMY.

Napady litwinów.

Wilno, 12.8 (Aj. Wsch.)

W nocy z dn. 4 na 5 b. m. oddział partyzantów litewskich w sile dwudziestu kilku ludzi, dokonał napadu na wieś Gedroycie, leżącą po stronie polskiej na linji demarkacyjnej pasa neutralnego.

Oddział litewski uzbrojony był w karabiny i granaty ręczne. Po krótkiej wymianie strzałów oddział partyzantów odrzucony został przez posterunek wojskowy.

Grecy pod Konstantynopolem.

Warszawa, 12,8 (tel. wł.)

Z Konstantynopola donoszą, że jednocześnie z wycofaniem niektórych oddziałów greckich napływają nowe oddziały, w szczególności pułki artylerji.

Giełda Warszawska.

Warszawa 12.8 (tel. wł.)
Nowy Jork 6900—7175
Paryż 564—
Berlin 9.40 —.—

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożańskiego)
z dnia wczorajszego:

Dolary 7100—
Marki niem. .950
Franki 560
Funty 32,500
100 rb. car 140
10 r. złot. 33,000

Starosielce.

Zastęp reprezentacyjny drużyny harcerskiej wyjeżdża na dłuższą wycieczkę do Białowieży, Brańska i Bielska. Młodzież zwiedzi te okolice, a jednocześnie wystąpi z popisami. Wycieczkę prowadzi drużynowy Kulesza.

Obwieszczenie. 486

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 7 sierpnia 1922 roku do rejestru handlowego działu C, zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 43. Firma przedsiębiorstwa: „Żydowski Bank Ludowy w Sokółce, Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną". Siedziba m. Sokółka, województwa Białostockiego. Rodzaj i zakres odpowiedzialności. Za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają 20-to krotną wysokością zadeklarowanego udziału. Przedmiot — Spółdzielni jest: a) udzielanie członkom pożyczek, b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitałów, c) finansowanie zakupów surowców, narzędzi i maszyn, d) załatwianie czynności przekazowych i inkasowych. Wysokość udziału wynosi mk. 5000, wpłaconych jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni albo w 10 ciu równych ratach w ciągu roku od daty zadeklarowania. Członkami Zarządu są: 1) Mozes Sztejn, przy ul. Białostockiej, Nr. 58, 2) Lejzer Aszkiewicz, przy ul. Grodzieńskiej, Nr. 85, 3) Całka Zakheim, przy ulicy Garbarskiej, Nr. 4. Zastępcy: 1) Eljasz Herszl Głogowski, przy ul. Białostockiej, Nr. 138, 2) Zelik Branak, przy ul. Białostockiej, Nr. 125, wszyscy w Sokółce zamieszkali. a) Spółdzielnia zawiązaną została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest czasopismo Warszawskie „Nasz Kurjer", c) Rok Kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym, d) Zarząd składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców. Za spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisującej dołączają swoje podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach zaciąganych w imieniu spółki powinny być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków zarządu; to samo dotyczy wszelkich pokwitowań i listów, wysyłanych w imieniu spółdzielni, g) likwidacja spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez ustawę w art. 75, 76 i 84.

Pod № 44. Firma przedsiębiorstwa: Bank Ludowy Spółdzielczy w Siemiatyczach, Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną". Siedziba — m. Siemiatycze, pow. Bielskiego. Rodzaj i zakres odpowiedzialności. Za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają 5-cio krotnie w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Przedmiot — Spółdzielni jest: a) udzielanie członkom pożyczek, b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitałów, c) finansowanie zakupów, surowców, narzędzi i maszyn, d) załatwianie czynności przekazowych i inkasowych. Wysokość udziału wynosi mk. 5000, wpłacanych jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni, albo w 10 ciu równych ratach w ciągu roku od daty zadeklarowania. Członkami Zarządu są: 1) Nochim Jabłoń, zamieszkały w Siemiatyczach Ratusz, Nr. 15, 2) Izaak Wizenberg, Plac Piłsudskiego, Nr. 32 i 3) Jankiel Mendelson, ul. Polska, Nr. 16, zastępcami są: 1) Moszko Marmor, Plac Piłsudskiego, Nr. 23 i 2) Lejb Kasznik, ul. Polska, Nr. 37, a) Spółdzielnia zawiązaną została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonem do ogłoszeń Spółdzielni jest czasopismo Warszawskie „Nasz Kurjer" c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym, d) Zarząd składa się z 3-ch członków i 2 zastępców. Za Spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisującej dołączają swe podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach zaciąganych w imieniu Spółdzielni, powinny być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków Zarządu, to samo dotyczy wszelkich pokwitowań i listów wysyłanych w imieniu Spółdzielni, g) Likwidacja Spółdzielni następuje w wypadkach i w sposób określony przez Ustawę w art. 75, 76, 84.

Pod № 6. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia przedstawicieli Spółdzielni spożywców kolejowców w Białymstoku z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 14 maja 1922 r., w statucie spółdzielni została dokonana następująca zmiana. Wysokość udziału wynosi mk 5000. Na podstawie uchwały z dnia 2 lipca 1922 roku Zarząd Spółdzielni obecnie stanowią: 1) Franciszek Zajkowski prezes przy ul. Bezimiennej Nr. 10, 2) Antoni Poniatowski sekretarz przy ul. Stołecznej, Nr. 67 i 3) Jan Pawłowski skarbnik przy ul. Antoniukowskiej, Nr. 24 w Białymstoku zamieszkali.

Pod № 10. Na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia Żydowskiej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej w Knyszynie Spółdzielni z odpowiedzialnością ograniczoną z dnia 25 czerwca 1922 r. w statucie Spółdzielni zostały dokonane następujące zmiany. 1) Nazwa firmy otrzymuje brzmienie: Bank ludowy Spółdzielczy w Knyszynie Spółka z odp. ogr., 2) Odpowiedzialność członka za zobowiązania Spółdzielni jest pięciokrotna w stosunku do zgłoszonego udziału. Wysokość udziału wynosi mk. 1000. Na podstawie tejże uchwały zastępcami członków zarządu wybrani zostali: 1) Hilel Sapożników, 2) Meilach Brzeziński, zamieszkali w Knyszynie.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

INFORMATOR przemysłowo-handlowy m. wojew. Białegostoku.

Galanterja i mody.
Magazyn damskich ubrań. A. Leikowska, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spódnice, fartuchy.

Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowińscy
Rynek-Kościuszki № 9
polecają: pierwszorzędnych firm wódki, likiery, wina, towary kolonjalne, mąkę na baby, wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. Cygara, Mydła toaletowe „Puls".

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5,
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Załatwi bezpłatnie prośby:
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Rękawiczki, obuwie i skóry.
Szewc Samitowski, Lipowa 16. Magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego.
Białostocka Hurtownia skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, giemzy klatery.

Emilja.
Magazyn Nowości Sezonowe" Konfekcja damska i męska ul. Rynek-Kościuszki № 2

458 6—1

Palta nieprzemakalne angielskie. **Opony i kiszki** do rowerów. **Prześcieradła** gumowe, **Zabawki**
Chirurgiczne i inne wyr. gum.
BIAŁYSTOK,
Sienkiewicza 30.
Reprezentacja i skład fabr.
Berson-Kauczuk.

Domy Handlowe.
Dom Handlowy Mieczysław Zagajski. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze", brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materjały budowlane.
Dom Handlowy Bronisław Perłowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufakturę, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne.

Naczynia kuchenne, żelazne emaljowane, obuwie męskie, damskie, dziecinne. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
Wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL" s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Ćwirko i s-ka sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Wina wódki.
Jakób Witzys. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

Krawcy.
Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Maliniewskiego. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frencze wojskowe, oraz palta, kostjumy, fraki, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i pp. klijentów, za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.
Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb. i mat. pism. książki buchalter. i t. d. Hurt. detal.

Biura transportowe.
Lloyd Polski S. A. (Transport Polski) Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezp. transportów, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Wyroby żelazne.
T. Słobodski i Ew. Arciszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność
R. Godycki-Ćwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki № 15, instalacje techniczne, poleca po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

ALFA-LAWAL Wirówki (separatory) do mleka
Sp. techn. przem.
R. Godycki-Ćwirko i S-ka.
Rynek-Kościuszki 15.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Cukiernie.
Aleksander Lisicki, ulica Pocztowa 9, poleca kawę, herbatę, mleko, mazagran, lemoniady, wszelkie lody i wielki wybór ciastek.

Tartak i heblarnia „Poniemuń"
I. Margolisa. Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Domy handlowe.
Dom Handlowy „Polonia", Skład ryższenie ... W. P. Grodno, ul. ... Stowiański, m. 1. Eksport i import ziemiopłodów, paszy, drzewa budulcowego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.
Dom Handlowy Bastaw Bradnla S-ka Grodno, ul. Brzeskiej 28. (Dom Ks. Szertwertyńskich). Zakupuje ziemiopłody w każdej ilości, jakrówniez artykuły spożywcze: dostawiatakowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Grodno
ul. Zamkowa № 2.
Bałtycko-Amerykańska Linia.
Jedyna regularna komunikacja bez przesiadania. Gdańsk—New-York, Gdańsk — Kanada. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.
Baltic-America Line.

Polski Dom Handlowy,
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów. Zakupno i sprzedaż ziemiopłodów, wszelkiego drzewa i lasów.

Materjały budowlane.
H. Klempner. Grodno, Horodniczańska № 5, tel. 141. Artykuły budowlane wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i służnie betonowe.

Księgarnie.
„Ognisko" Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska № 10 Jedyne i najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.
Nauczycielu pisma hurtowo i detalicznie.

Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Las". Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfmankowicz, Sz. Fruch i I. Dereczyński w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 256, 257.
Abel Dworecki. Przemysł lesny. Grodno ul. Podolna 5, tel. 205.

Sól i śledzie.
Ch. Brauns...in, Policyjna 3 tel. 154. Prowadzi Składu najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Browar parowy
I. Margolisa. Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.
J. Reznikowicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6. tel. 46.
Białostocka hurtownia skór, Oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23, obok firmy S. Szapter poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

Młyny parowe.
D. Kossowskiego, Grodno ul. Policyjna. 26 tel. 118.

Sklepy spożywcze i sprzedaż alkoholi.
Stanisław Korzeniowski. Sklep spożywczy i sprzedaż win i wódek w różnych gatunkach, Grodno, ul. Dominikańska № 3 w domu Sądu Okręgowego.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń Chrześcijańskich, Sejmików, Kółek Rolniczych
JEDYNA KOOPERATYWA
w ŁODZI, Andrzeja 3
Towarzystwo Współdzielcze
„SKLEP BŁAWATNY"
Handlu towarami bławatnymi.
Przedstawicielstwa fabryk łódzkich i innych
Sprzedaż hurtowa i detaliczna:
materjałów wełnianych, półwełnianych, pościelowych, towary gorsetowe, męskie i damskie, batysty etaminy i t. d.
Wysyłamy na żądanie próby, zaś twierdzimy pocztowe obstalunki ... i szybko
Kooperatywom chrześcijańskim dostarczamy towary **na kredyt.**
448 6—1

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Miejskiego żydowskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606 914) od 10-12 i od 5-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Nie...)
26—2 **w Białymstoku.** 4521

Dr. M. Katznelson
Choroby weneryczne i skórne
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2811 Telefon 253. 26—21

Maszyny do pisania „UNDERWOOD"
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza № 12.
26—1 230

DOKTÓR
D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5—7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.
15— 5828

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) **promieniami Rentgena** w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje
spec. chorób **żołądka i kiszek.**
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu

DOKTOR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, **weneryczne i skórne.**
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 9—1 i 4—7.
4665 Białystok, Lipowa № 33. 26—20

AKUSZERKA Marja Grabek
Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary—ulica. Wróbla, № 1-szy

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek-Kościuszki № 3 od g. 5—7 w.
4894 16—1

Dr. Szacki
Choroby **uszu, gardła i nosa**
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od **9—1 i 4—7.**
559 **Białystok.** 26—1

Doktór
Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje **od 11—1 i od 5—7**
Lipowa № 1.

Doktór Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.
26—26 Białystok, Lipowa 16 11 4446

DENTYSTA—LEKARZ
J. JOSEM
po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 1 dom Trylingowej. 70—1 413

Popierajmy przemysł polski.

DOKTOR **Samuel KRACOWSKI**
powrócił i przyjmuje **od 10—12 i od 6—7**
(choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe)
Białystok, Lipowa 17.

BIAŁYSTOK. KINO-TEATR **APOLLO**

Dziś Najpiękniejszy film świata wytwórni **„Pathe—Jermolieff"** **w Paryżu** produkcji **1922—23**

BURZA

Wytworny sensacyjny dramat w 7-miu aktach o wielkiem napięciu z najwybitniejszymi aktorami Europy

Mozżuchin, Lissenko i Vanel

P. S. Obraz powyższy wykonany podług ostatniej techniki niewidzianej dotychczas na ekranach, wspaniałe zdjęcia nocne w Paryżu i Nicei.

BIAŁYSTOK. Kino „MODERN"

Dziś 3 p. t. serja Tajemniczy dom.

Szczyt techniki filmowej. **W I-ym akcie treść poprzednich serji.**

Człowiek bez trwogi

wielki film amerykański w 6 serjach

W roli głównej **Najsilniejszy człowiek świata** Elmo Linkoln „TARZAN"

Bałtycko-Ameryk. Linja

Centrala w Warszawie, **Marszałkowska 116.**

FILJE:
Augustów, Długa 6
Białystok, Lipowa 17.
Baranowicze, Wileńska 10.
Brześć Lit., 3 go Maja 23.
Grodno, Zamkowa 2.
Kraków, Lubicz 3.
Kowel, Łucka 126.
Lwów, Kościuszki 5.
Wilno, Sadowa 7.
Równe, Szosowa 56.
Stanisławów, Sapieżyńska 10.
Czyżew.
Pińsk, Albrechtowski 65.
ADRES NASZEJ LINJI w Nowym-Yorku Broadway 9

Jedyna regularna komunikacja bez przesiadania Gdańsk-New York 106 **dol.**, 8 dolarów pogłówne.

GDAŃSK-HALIFAX (Kanada) 106 **dol. i z powrotem.**

Każdy emigrant i Reemigrant,

który chce jechać **bezpośrednio z Polski do Ameryki** (i z powrotem) nie przejeżdżając przez obce kraje, **bez wizy tranzytowej, bez rewizji celnej aż do portu, niech jedzie tylko okrętami B. A. L.**

Nasze najbliższe okręty odchodzą z Gdańska:
„POLONIA" 1 września, **„ESTONIA"** 15 września, **„LITUANIA"** 29 września.

Pasażerowie, którzy nie mają jeszcze zagranicznego paszportu,

powinni bezwarunkowo natychmiast przysłać nam listem poleconym ich **affidavit** do naszej centrali **Warszawa, Marszałkowska 116,** i jednocześnie ich dokładny adres oraz adres starostwa, gdzie pasażer podał lub podać zamierza podanie o paszport zagraniczny.

Nasza Centrala, jak również nasze filje udzielają bezpłatnie wszelkich informacji o niezbędnych formalnościach w związku z ich podróżą do Ameryki i z powrotem.

UWAGA! Dla naszych pasażerów **przekazujemy** bez wszelkich kosztów **pieniądze** od krewnych w Ameryce na szyfskarty, bilety kolejowe, wizę i inne wydatki.
4—1

Baczność! Bardzo ważne!

Po otrzymaniu wizy wszyscy nasi pasażerowie bez wyjątku muszą celem zarejestrowania się niezwłocznie zgłosić się do naszej Centrali:

Warszawa, Marszałkowska 116. 501

2—1 **WIEDEŃSKI MIĘDZYNARODOWY JARMARK** 495
10—18 Wrzesień 1922
KORZYSTNA OKAZJA ZAKUPU DLA WSZELKICH GAŁĘZI
4000 wystawców z kraju i zagranicy.
Oddział surowców i półfabrykatów Jarmark techniczny i budowlany.
Wszelkich informacji udziela
Wiener Messe A. G. Wien VII. Messepalast
jak również honorowe przedstawicielstwa:
Białystok, Polsko-Bałtyckie Tow. Handlowe i Transportowe S. A.

Kamienie żółciowe

ZMIĘKCZA I USUWA BEZ BÓLU Cholekinaza H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał), Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy-Świat № 5.
396 50—1

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
F. PREŃSKIEGO
w Grodnie, ul. Dominikańska 18.
(Firma egzystuje od roku 1892.)
Posiada: na składzie: wielki i najświeższy transport materjałów w różnych gatunkach, tak firm krajowych jak i zagranicznych, jak również przyjmuje obstalunki z materjałów klienteli.
Wykonanie bardzo szybkie i punktualne.
Wielki wybór gotowych palt gumowych, tak męskich jak i damskich.
25—1 175

MĄKA kartoflana poznańska № 1.
najtańsze źródło
E. Neufeld **Warszawa, Graniczna 7.** w podwórzu. Telef. 134-28
2—1 № 156.

Potrzebny
Rutynowany buchalter
do instytucji handlowej. Oferty z curiculum vitae i z wymienieniem żądanego wynagrodzenia składać w Administracji „Dziennika Białostockiego" dla St. Z.
2—1 492

Beczki żelazne, kotłowozy

w każdej żądanej wielkości ściśle według zamówienia.
492 **Artur Loewenstein,** 4—1
Tow. Akc. Berlin, Motzstr. 69.
Adres telegraf. Dalotra Berlin.
Poszukuje się zdolnych zastępców.

!NIEBYWAŁA OKAZJA!

Bluzki	2,000	Mk.
Szlafroki	3,000	„
Suknie wełniane	6,000	„
Suknie trykotowe	4,500	„
Palta letnie od	10,000	„
Peleryny jedwabne		
Płaszcze nieprzemakalne	15,000	Mk.
Palta zimowe z futrzanemi kołnierzami	25,000	Mk.

Poleca **[illegible]**
Hoża N. 54. tel. 121—71.
Można zamawiać listownie.
4—1 **Hurt i detal!** 477

LOKOMOBILE KOTŁY PAROWE
nowe lub mało używane—przenośne i stałe we wszystkich żądanych wielkościach; dalej: **Maszyny parowe, rezerwoary, paleniska kilkuetażowe, żelazne kominy, maszyny do obrabiania drzewa, zupełne urządzenia tabryczne i t. p.**
ARTUR LOEWENSTEIN,
Tow. Akc. Berlin W. Motzstr. 69.
Adres telegraf. Dalotra Berlin
Zdolni zastępcy poszukiwani.
Kupcy otrzymują wysoki rabat.

Około 15.000 kg. odpadków wełnianych

sprzedamy franco wagon Gdańsk.
WEST TRADING Co. Ltd., Gdańsk, Langgasse, 60/61.
494 1—1

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Sprzedam dom drewniany przy ul. Baranowickiej szosie. 485

Skradziono kartę demobilizacyjną wyd. w Białymstoku przez kadrę B. Z. 42 p. p. na imię Ignacego Niedbałego (r 1899), zam. na Wygodzie ul. Zawadzka № 1. 482

Przyjmuję rozmaite odzienie do farbowania, czyszczenia i prasowania. Wykonywuje sumiennie. Ceny umiarkowane, ul. Warszawska № 87. Meszel. 487

Sad owocowy 6 morgów w pobliżu Białegostoku oddaję w dzierżawę. Bliższe wiadomości w aptece W-go Hermanowskiego róg Warszawskiej i Pałacowej. 490

Zgubiono pozwolenie na kupno broni, wyd. w Białymstoku przez Referenta Broni na imię Wincentego Baranowskiego, zam. we wsi Zajma, gm. Zabłudów pow. Białostockiego. 485

Zgubiono paszport niemiecki na imię Gierszona Eichelta, zam. przy ul. Czystej № 16. 481

Skradziono kartę bezterminowego urlopu wyd. w m. Grudzionce przez 64 p. p. na imię Feliksa Sokołowskiego (rocz. 1898) zam. we wsi Romiejkach pow. Białostockiego gm. Dolistowskiej. 488

Zgubiono polską legitymację na imię Josela Dawidowskiego zam. przy ul. Warszawskiej № 52.

Woronecki Ignacy stało-dzienny robotnik Dystansu Suwalki zgubił dowód tożsamości № 4055. 505

Przybłąkało się prosię we czwartek 10 sierpnia, otrzymać można na ul Marczukowskiej 29. 506

Grodzieńskie.

Zgubiono dnia 4 b.m. nad ranem na ul. 3-go maja pod N-rem 10, skórzaną małą walizkę. Znalazca zechce za wynagrodzeniem, odnieść ją do tego domu m. № 3.

Młoda lub starsza kobieta, uczciwa, samotna, potrzebna zaraz do dziecka i sprzątania pokoi. Waltenberg, Piaskowy zaułek 14. 168

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kreślenia i rysowania wchodzące. Piaskowy zaułek 14. Waltenberg. 16-

Wydzierżawię sklep z mieszkaniem przy ul. Orzeszkowej l. 50. Wiadomość na miejscu. 150

Potrzebny jest lokal na sklep przy ulicy Dominikańskiej lub placu Batorego. Ci, co byliby chętni odstąpić taki lokal, proszeni są o łaskawe skierowanie swych ofert pod adresem R. Wojciechowski, Wilno, ulica Zacisze 8

Zgubiono zaświadczenie wojskowe demobilizacyjne, wystawione na imię Tomasza Czuraka, przez P.K.U. Białystok.
Łaskawy znalazca zechce zwrócić je do Redakcji „Dziennika Grodzieńskiego„

Poszukuję pokoju przy rodzinie z utrzymaniem lub bez, ewentualnie za lekcje. Oferty do Redakcji „Dziennika Grodz." dla Nauczycielki 162

W 2 miesiące nauczam pisać zupełnie poprawnie po polsku (gramatyka, pisanie listów) dorosłych, najnowszą metodą, specjalnym systemem. Oferty: „Nauczycielki" do Red. „Dziennika Grodz". 2—1 165

Pras ręcznych do siana 10 sztuk sprzedaje Polski Dom Handlowy, Grodno, Brygidzka 7, tel. 247. Oględziny, warunki, godzina 9—12. 166

Furman, chętny do roboty, może otrzymać stałe miejsce. Waltenberg, Piaskowy zaułek 14. 167

Kartofli wczesnej 3 morgi w okolicy miasta do sprzedania. Dom Ajenturowo-Komisowy „Praca" Orzeszkowej Nr. 4. 164

Kupię zaraz 100 sążni drzewa opałowego, zdrowego, w długościach jedno-lub dwuarszynowych, z dostawą zaraz. Zgłoszenia: Hotel-Polski, ul. Dominikańska, pokój № 10 ty. od godz. 9-12. i od 4-6 tej. 504

Miljon marek potrzeba do interesu handlowego na przeciąg dwóch miesięcy. Oferty pod X. Y. do Redakcji „Dziennika Grodz." 171

Kawaler lat 28 niskiego wzrostu, szatyn, dobrze sytuowany, spokojny, łagodny, szuka na tej drodze towarzyszki życia inteligentnej, przystojnej, umiejącej jeździć konno, może bez posagu. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią, która pod słowem honoru będzie zwrócona, tylko w listach poleconych, nadsyłać do Red. „Dziennika Grodz." pod S. N. № 172 Dyskrecja zapewniona. 172

Leśnik żonaty siedm lat praktyki w lasach państwowych 2 lata, z dobremi świadectwami, poszukuje posady najchętnidj na wscodnich Kresach. Zgłoszenia i warunki prosze podać pod adresem: Franciszek Seremak, Wymysłowo, poczta Cierpie, pow. Toruń (Poznańskie). 169

Potrzebny młody inteligentny mężczyzna (najchętniej zdemobilizowany oficer) mogący złożyć kaucję 1,200,000—mk, na 1-3 godzin przyjemnego zajęcia za wynagrodzeniem 50,000—mk. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne pod Firstenburg do Red. „Dziennika Grodzieńskiego". 170

Skradziono dokumenta, na imię Ossowskich: Simche, Ida i Mikiel. wydane przez Stację kontrolną Baranowicze. 160

Skradziono z składu świadectwo zwolnienia z wojska, wystawione przez P.K.U. Grodno, na nazwisko Józef Bobrowicz z portfelem i 37,000 mk. pan złodziej zechce sobie pieniądze i portfel zatrzymać, a dokumenty do „Red. Dziennika" odesłać. 161

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez Szwadron Zapasowy 2 p. ułanów w Suwałkach na imię Piotra Wojcika (rocz. 1898) 168

Wydawca: [illegible] Redaktor naczelny [illegible] Redaktor odpowiedzialny Jan Szczęsny Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska [illegible]